

Wyrok z dnia 17 listopada 1997 r.

I PKN 362/97

Usiłowanie naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych nie uzasadnia rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 KP.

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Maria Mańkowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 1997 r. sprawy z powództwa Tadeusza W. przeciwko "P.P." SA w P. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 9 kwietnia 1997 r. [...]

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok i oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Płocku z dnia 24 stycznia 1997 r. [...];

2. z a s ą d z i ł od strony pozwanej na rzecz powoda koszty postępowania kasacyjnego w kwocie 10 (dziesięć) złotych.

U z a s a d n i e n i e

Tadeusz W. domagał się przywrócenia do pracy w "P." SA w P. kwestionując rozwiązanie z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 KP. Zdaniem powoda nie można mu zarzucić ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Pozwany zakład pracy nie uznał powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Płocku wyrokiem z dnia 24 stycznia 1997 r. przywrócił powoda do pracy w "P." SA w P. na dotychczasowych warunkach i zasądził na jego rzecz kwotę 9954,33 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy pod warunkiem podjęcia zatrudnienia.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód zatrudniony był u strony pozwanej od 1960 r.,

ostatnio na stanowisku mistrza. Dnia 12 października 1996 r. uzyskał zwolnienie lekarskie na dwa dni, tj. 12 i 13 października. Ponieważ był w posiadaniu kluczy od szafki narzędziowej, umówił się z zastępującym go pracownikiem, że przekaże mu je 13 października rano przed bramą. Wieczorem 12 października pił w domu alkohol. Rano spóźnił się o kilka minut na umówione spotkanie i nie zastał już przed bramą swego zastępcy. Wobec tego wszedł na wartownię ("na teren bramy") i został tam zatrzymany. Nie chciał dopuścić do badania alkomatem i dlatego opuścił wartownię, lecz został ponownie zatrzymany przez wartowników. Dwukrotne badanie (po raz drugi przez policję) wykazało 0,83‰ alkoholu we krwi. Dnia 21 października 1996 r. zakład pracy mimo negatywnej opinii związku zawodowego rozwiązał umowę o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 KP z powodu próby wejścia na teren kombinatu w stanie nietrzeźwym. W ocenie Sądu Rejonowego zachowanie powoda nie miało charakteru ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Powód nie stawiał się w zakładzie pracy w celu świadczenia pracy, lecz w celu przekazania kluczy, nie zachodziło zatem niebezpieczeństwo wykonywania pracy przez osobę w stanie nietrzeźwym. Nie zachodziło też niebezpieczeństwo znalezienia się powoda w miejscu, w którym mógłby zakłócić tok pracy innym pracownikom czy spowodować jakiegokolwiek inne zagrożenie dla zakładu pracy. Sąd zauważył też, że powód przez 36 lat wykonywał bez zarzutu pracę w "P."

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony pozwanej zmienił omówiony wyrok i oddalił powództwo wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1997 r. Według Sądu Wojewódzkiego, powód dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych przez usiłowanie wejścia w stanie nietrzeźwości na teren zakładu pracy w celu dostarczenia kluczy. Ze względu na specyfikę produkcji w pozwanym zakładzie przebywanie na jego terenie osób nietrzeźwych, nawet nie świadczących pracy, jest niebezpieczne i dlatego traktowane jest jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

Powód wniósł kasację od tego wyroku. Podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 52 § 1 KP "polegające na uznaniu, że wejście powoda, będącego pod wpływem alkoholu na teren budynku straży przemysłowej "P.P." SA, w celu przekazania kluczy niezbędnych do szafek narzędziowych zastępującemu go koledze M.D., w związku ze zwolnieniem lekarskim powoda - sta-

nowi ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, gdy w konkretnej sytuacji nie można przypisać powodowi, aby jego działanie cechowała wina umyślna lub rażące niedbalstwo". Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji pozwanej P.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest uzasadniona.

Sąd Wojewódzki naruszył art. 52 KP poprzez niewłaściwe zastosowanie go do stanu faktycznego sprawy oraz poprzez błędną jego wykładnię. Zakład pracy rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia z powodu "próby wejścia na teren kombinatu w stanie nietrzeźwym, co potwierdził użyty aparat alcomat" [...].

Z ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji i nie zakwestionowanych w postępowaniu apelacyjnym wynika, że powód wszedł na teren wartowni w celu przekazania kluczy w dniu w którym korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Nie było podstaw do twierdzenia, by zamierzał przebywać na terenie zakładu pracy w stanie nietrzeźwym. "Próba wejścia" zarzucana powodowi może być zatem rozumiana jedynie jako usiłowanie dokonania ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Prawidłowe zastosowanie przepisu art. 52 KP wymaga dokonania, a więc nie usiłowania dokonania takiego naruszenia. W toku postępowania przed Sądami orzekającymi w sprawie nie zostało wykazane, by powód miał zamiar wejść gdziekolwiek dalej niż wartownia. Nie zostało wykazane tym samym, by powód naruszył w stopniu ciężkim zdefiniowany obowiązek pracowniczy. Wykładnia przepisu art. 52 KP w rozpoznawanej sprawie sprowadzała się do interpretacji zwrotu "ciężkie" użytego w nim do określenia rodzaju naruszenia obowiązków. Sąd Rejonowy prawidłowo zinterpretował ten zwrot.

Z woli ustawodawcy, nie każde naruszenie obowiązków pracowniczych uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę, a jedynie takie, które można określić jako ciężkie. W tym niedookreślonym pojęciu mieszczą się zarówno wszystkie okoliczności zachowania pracownika (jego zamiar, stopień zawinienia), jak i jego dotychczasowa praca u tego pracodawcy. Sąd Rejonowy prawidłowo wziął je pod rozwagę i właściwie zinterpretował przepis art. 52 KP.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w sentencji na mocy art. 393¹⁵

KPC.

